

Karol Potrzobowski

"Pełnomocnik w sądowym postępowaniu cywilnym", Z. Krzemiński, Warszawa 1971 : [recenzja]

Palestra 16/1(169), 70-75

1972

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Wydaje się więc, że po tym krótkim zestawieniu porównawczym pracy przedstawicieli obu zawodów i po pewnej dygresji od podstawowego tematu trudno tak łatwo i szybko skwitować problem jedynie od strony normalnych urlopów i wielu innych przywilejów (jakich?), których w oczach Autora są w „istocie częściowo” pozbawieni adwokaci wykonujący praktykę. Natomiast przyłączam się w pełni do pośrednio wysuniętego apelu do odpowiednich władz o wprowadzenie tzw. ferii sądowych i przynaję, że ich brak adwokatura odczuwa szczególnie boleśnie, m. in. w zakresie urlopów, ale nie pozbawia ich tych urlopów, aczkolwiek ich organizację i wykorzystanie poważnie utrudnia.

O urlopach sądowych czy tak zwanych feriach mówi się i pisze od szeregu lat, więcej — od dziesiątków lat. Aż dziw bierze, że problem nie może być rozwiązany. Czy naprawdę nikt z właściwych czynników nie widzi ogromu straty społecznej z tego powodu, pomijając już utrudnienie dla samej adwokatury, a nawet dla sądowego wymiaru sprawiedliwości?

Radcowie prawni również w pewnym stopniu odczuwają brak tych ferii, mimo że formalnie przedstawicielem lub pełnomocnikiem zakładu pracy może być pracownik tego zakładu. Odczuwa się to szczególnie na radcostwach jednoosobowych, gdzie dodatkowo jeszcze dochodzi praktycznie istniejący zwyczaj, że radca prawny udający się na urlop martwi się i sam stara się o swego urlopowego zastępcę.

Nie przeciwstawiajmy więc sobie obu tych zawodów, bo w istocie jest on jednym zawodem, przy czym jedni udzielają pomocy prawnej osobom fizycznym (gosp. nieuspoł.), a drudzy — jednostkom gospodarki uspołecznionej? Dlaczego forma tej drugiej pomocy miałaby być łatwiejsza, gorsza czy też wymagająca mniejszych kwalifikacji zawodowych, skoro dotyczy i służy szerszym i większym wartościom, a przede wszystkim ogólnonarodowym?

RECENZJE

1.

Z. Krzemiński: *Pełnomocnik w sądowym postępowaniu cywilnym*, Warszawa 1971, Wydawnictwo Prawnicze, s. 187.

Nakładem Wydawnictwa Prawniczego ukazała się książka adw. dra Zdzisława Krzemińskiego pt.: *Pełnomocnik w sądowym postępowaniu cywilnym*. Wbrew pozorom — bo wykaz literatury, z której korzystał Autor, zawiera przeszło 300 pozycji — temat nie był jeszcze kompleksowo opracowany w

piśmiennictwie polskim. Zacytowane pozycje to bądź monografie o charakterze ogólnym, bądź też opracowania omawiające jedynie poszczególne fragmenty zagadnienia. Nieliczne opracowania kompleksowe (np. J. Fabiana¹, J. Sobkowskiego², S. Janczewskiego³) dotyczyły pełnomocnictwa pro-

¹ J. Fabian: *Pełnomocnictwo*, Warszawa 1963.

² J. Sobkowski: *Pełnomocnictwo procesowe — jego istota, powstanie i wygaśnięcie*, Poznań 1967.

³ S. Janczewski: *Pełnomocnictwo procesowe w zespołach adwokackich*, Pal. 1968, nr 4.

cesowego, gdy tymczasem Z. Krzemiński przedstawia również rolę i znaczenie pełnomocnika w procesie.

Wstęp do książki omawia „rodowód prawny” pełnomocnictwa, a więc instytucję przedstawicielstwa. Dział I („Stan prawny poza Polską”) obejmuje dwa rozdziały: proces burżuazyjny (ustawodawstwo francuskie, NRF, austriackie, włoskie) i proces socjalistyczny (ustawodawstwo radzieckie, bułgarskie, czechosłowackie, jugosłowiańskie, NRD, węgierskie). Tę część pracy należy uznać za szczególnie cenną, niepodobna bowiem zrozumieć dogłębnie konkretnej instytucji prawnej bez przedstawienia jej na tle prawa porównawczego. Prawnik-praktyk niejednokrotnie nie jest w stanie samodzielnie zapoznać się z obcym prawem ze względu na szczupłość źródeł i duży wysiłek z tym związany. Zawarty w pracy zwięzły i jasny wykład jest w tej sytuacji nieocenioną pomocą. Należy zaznaczyć, że również w drugiej części pracy Autor, komentując przepisy polskie, bardzo często omawia podobieństwa i różnice w obcych ustawach procesowych.

Na marginesie recenzji należy wyrazić żal, że dziedzina prawa porównawczego jest u nas na ogół zaniedbywana, a wydawanie lub komentowanie tekstów prawa obcego — poza prawem państwowym i administracyjnym — należy do rzadkości. Należałoby rozważyć potrzebę wznowienia wydawania periodyku „Prawo za granicą” lub też wydawania opracowań typu popularyzacyjnego, choćby tego rodzaju co francuskie „Que sais-je?”, ukazujące się nakładem Presses Universitaires de France.

Dział II omawia pełnomocnictwo sądowe w świetle stanu prawnego i doktryny w Polsce i dzieli się na sześć rozdziałów, których treść przytoczę niżej.

Rozdział 1 dotyczy powstania pełnomocnictwa w procesie. Omawia charakter czynności, w wyniku której powstaje stosunek pełnomocnictwa, a następnie tzw. stosunek podstawowy przy pełnomocnictwie, ustanowienie pełnomocnika z urzędu oraz formy powstania stosunku pełnomocnictwa.

Problematyka dotycząca pełnomocnika z urzędu nie zawiera omówienia wypadków, w których adwokat może być zwolniony od udzielenia pomocy prawnej. W kwestii tej wydane zostały uchwały organów samorządu adwokackiego rozstrzygające kontrowersyjne problemy⁴.

Rozdział 2 („Podmiotowy zasięg pełnomocnictwa”) omawia warunki, którym musi odpowiadać pełnomocnik w procesie.

W rozdziale tym należałoby może wspomnieć o ciekawym *novum*, jakie wprowadził kodeks postępowania cywilnego, dopuszczając — pod warunkiem wzajemności — udział w procesie adwokata wykonującego zawód w innym państwie (art. 1118 k.p.c.).

Omawiając skuteczność pełnomocnictwa w razie niezarejestrowania sprawy w zepole adwokackim, Autor reprezentuje pogląd, że adwokat jest w tym wypadku należycie wylegitymowany procesowo. Teza ta jest trafna, gdyż przepisy procesowe wymieniają jako pełnomocnika adwokata, a nie zespół adwokacki, dla ważności więc pełnomocnictwa jest bez znaczenia, czy zawarta została umowa zlecenia pomiędzy klientem a zespołem adwokackim.

Analogiczne stanowisko należałoby zająć w sytuacji, w której adwokat-radca prawny naruszył zakaz wynikający z art. 70 pkt 3 ustawy o ustroju adwokatury i przyjął pełnomocnictwo od osoby fizycznej bądź też przyjął pełnomocnictwo od jednostki gospodarki uspołecznionej do wykonania

⁴ Patrz: Komentarz „Przepisy o adwokaturze”, s. 53—54.

doraźnej usługi prawnej bez uzyskania zgody przewidzianej w § 16 ust. 2 wytycznych dotyczących obsługi prawnej⁵. Przyjęcie odmiennego stanowiska prowadziłoby do uznania za nieważne postępowania sądowego wobec braku należytego umocowania pełnomocnika (art. 369 pkt 2 k.p.c.). Wykładnia taka byłaby trudna do akceptowania, niepodobna bowiem przyjmować ujemnych skutków procesowych dla klienta z tej przyczyny, że nie upewnił się on, czy jego pełnomocnik dopełnił posasądowych czynności formalnych związanych z wykonywaniem funkcji pełnomocnika.

Jak już wyżej wspomniano, kodeks postępowania cywilnego używa w art. 87 § 1 określenia „adwokat”, ma więc na myśli osobę wpisaną na listę adwokatów bez precyzowania warunku wykonywania zawodu w zespole adwokackim. Regułą jest uznanie skuteczności procesowej pełnomocnictwa udzielonego adwokatowi. Wydaje się jednak, że od tej reguły należy przyjąć jeden wyjątek: adwokat, uznany prawomocną uchwałą za trwale niezdolnego do wykonywania zawodu na skutek upadku sił fizycznych lub umysłowych (art. 19 ust. 4 ustawy o ustroju adwokatury), nie może skutecznie reprezentować strony, gdyż przepis ten został ustanowiony w interesie publicznym (ochrony prawidłowości udzielania pomocy prawnej i zapewnienia prawidłowego wymiaru sprawiedliwości).

Rozdział 3, który powinien szczególnie zainteresować czytelników „Palestry”, zatytułowany jest: „Adwokat jako pełnomocnik w procesie”. Zawiera on precyzyjne zrekapitulowanie kontrowersyjnych często poglądów w sprawie immunitetu adwokackiego i tajemnicy zawodowej, jak również och-

rony prawnej adwokata występującego przed sądem. Pozostałe paragrafy tego rozdziału omawiają prawo adwokata do wynagrodzenia oraz inne uprawnienia i obowiązki, związane z pełnomocnictwem.

Omawiając dyspozycje art. 36 k.p.c., Autor słusznie stwierdza, że przepis ten jest nie zharmonizowany z przepisami normującymi ustrój adwokatury, gdyż adwokatowi prowadzącemu sprawę nie przysługuje legitymacja czynna do dochodzenia należności przypadającej na rzecz zespołu (adwokat mógłby być jedynie interwenientem ubocznym, gdyż ma interes prawny w rozstrzygnięciu sprawy na korzyść strony powodowej). Ten brak precyzji występuje zresztą i w innych wypadkach (np. art. 122, 98 § 3), jakkolwiek nowy kodeks postępowania cywilnego ukazał się już po wejściu w życie ustawy o ustroju adwokatury.

W rozdziale tym Autor wspomina o obowiązku sądu zwracania uwagi stronom na celowość ustanowienia pełnomocnika procesowego (art. 212 k.p.c.). Należałoby również wspomnieć o art. 5 k.p.c., w myśl którego sąd powinien udzielać stronom działającym bez adwokata potrzebnych wskazówek co do czynności procesowych. Przepis ten nie jest doceniany przez praktykę, jakkolwiek jego usytuowanie w tytule „Przepisy wstępne” wskazuje na rangę nadaną mu przez ustawodawcę. Jak to wyjaśnił Sąd Najwyższy w orzeczeniu z dnia 20.I.1966 r. II PR 371/65⁶, naruszenie zasad przewidzianych w art. 5 k.p.c. może stanowić uchybienie procesowe wpływające na wynik sprawy.

Rozdział 4 omawia, jakie podmioty — poza adwokatami — mogą występować w charakterze pełnomocnika w procesie. Chodzi tu o dopuszczalność występowania w charakterze pełnomo-

⁵ Zarządzenie nr 62 Prezesa Rady Ministrów z dnia 3.VII.1962 r. (M.P. Nr 57, poz. 270), obowiązujące dotychczas na mocy art. X § 2 prz. wpraw. k.p.c.

⁶ OSNCP nr 10/1966, poz. 172; OSPiKA nr 11/1966, poz. 248; NP nr 11/1966, s. 1444 z glosą B. Dobrzańskiego.

chników współuczestników sporu, osób sprawujących zarząd majątku lub interesów stron, krewnych stron, radców prawnych i innych pracowników jednostek gospodarki uspołecznionej, przedstawicieli związków zawodowych i organizacji społecznych ludu pracującego.

Rozdział 5 dotyczy zakresu pełnomocnictwa w procesie i omawia uprawnienia pełnomocnika, substytucje, pełnomocnictwa do niektórych czynności procesowych, przekroczenie pełnomocnictwa i jego brak.

Na uwagę zasługują rozważania dotyczące uprawnień aplikanta adwokackiego. Autor — zdaniem moim słusznie — zwalcza rozpowszechniony w doktrynie pogląd⁷ głoszący, że aplikant nie jest substytutem adwokata, lecz jedynie jego zastępcą. Przywiązywanie znaczenia do słowa „zastępować” użytego w art. 90 ustawy o ustroju adwokatury jest wadliwe, jeśli się zważy, że zarówno termin „substytucja” jak i termin „zastępstwo” używane są powszechnie na określenie identycznego stosunku prawnego. Poruszając kwestię niedopuszczalności wnoszenia i podpisywania przez aplikanta adwokackiego pism procesowych, Autor przyłącza się do poglądu wyrażonego w uchwale Wydziału Wykonawczego Naczelnej Rady Adwokackiej z dnia 6.VII.1962 r.⁸ oraz w regulaminie aplikacji adwokackiej⁹.

Należy jednak stwierdzić, że od tej zasady powinien być wprowadzony istotny wyjątek, a mianowicie uznanie za dopuszczalne złożenia przez aplikanta adwokackiego wniosku o sprostowanie lub uzupełnienie protokołu rozprawy (art. 160 k.p.c.). Niepodobna bowiem uznać za prawidłową sytuację,

w której taki wniosek składa adwokat nie znający przebiegu rozprawy i opierający się z konieczności na relacji swego substytuta. Te same względy przemawiają za dopuszczalnością złożenia przez aplikanta podpisanego przez niego załącznika do protokołu rozprawy. Ta ostatnia kwestia nie budziła zresztą wątpliwości, gdyż załącznik nie jest pismem procesowym.¹⁰

Praktykom zalecam dokładne zapoznanie się z wywodami dotyczącymi pełnomocnictwa do niektórych czynności procesowych. Zdarzają się wypadki, w których adwokat przyjmuje pełnomocnictwo od klienta (lub substytucję od innego adwokata) do ściśle określonej czynności, jak np. zastępstwa na rozprawie rewizyjnej, zastępstwa przy badaniu świadków w drodze rekwizycji itp. Jeśli przyjęte zlecenie ma zakres w ten sposób ograniczony, to zachodzi konieczność umieszczenia odpowiedniej wzmianki w treści pełnomocnictwa (substytucji) oraz w treści karty ewidencyjnej podpisanej przez klienta. Zaniedbanie w tej dziedzinie pociąga za sobą pełną skuteczność wszelkich dalszych doręczeń sądowych, zgodnie bowiem z art. 141 § 3 k.p.c. sąd może doręczyć np. odpis wyroku z uzasadnieniem tylko jednemu z pełnomocników, a więc i substytutowi, jeżeli jego uprawnienia procesowe nie zostały w substytucji ograniczone. Orzecznictwo także reprezentuje pogląd¹¹ o prawidłowości doręczenia któremukolwiek pełnomocnikowi strony.

Autor słusznie zwraca uwagę na przedłużenie w nowym kodeksie postępowania cywilnego ważności pełnomocnictwa procesowego na postępowanie wywołane wniesieniem rewizji nadzwyczajnej. W praktyce fakt złożenia

⁷ Komentarz „Przepisy o adwokaturze”, s. 153—154.

⁸ Pal. nr 6/1962, s. 94.

⁹ Pal. nr 1/1966 (wkładka).

¹⁰ W. Siedlecki i inni: Kodeks postępowania cywilnego — Komentarz, t. I, s. 273.

¹¹ Orz. SN z dnia 1.IX.1958 r. 2 CR 744/57, OSPiKA nr 3/1959, poz. 76; NP nr 7—8/1959, s. 955. Krytyka orzeczenia — por. Z. Kr z e m i ń s k i, Pal. nr 11/1959, s. 21.

rewizji nadzwyczajnej (zwłaszcza na niekorzyść strony) pociągnąć może za sobą konieczność konsultacji z klientem dla zajęcia stanowiska co do twierdzeń rewizji. Co począć, jeżeli klient zmienił tymczasem miejsce zamieszkania i mimo usiłowań nie można ustalić jego adresu? Należy także mieć na względzie, że przy pełnomocnictwie z wyboru zespołowi adwokackiemu należy się opłata za zastępstwo sądowe przed Sądem Najwyższym¹². Wydaje się, że w opisanej tu sytuacji adwokat powinien zgłosić wniosek o ustanowienie kuratora procesowego dla reprezentowania strony nie znanej z miejsca pobytu.

Omawiając zagadnienie warunku zgody kierownika zespołu adwokackiego na udzielenie substytucji przewidzianej w art. 21 ust. 4 ustawy o ustroju adwokatury, Autor słusznie stwierdza, że brak wymaganej zgody może powodować powstanie odpowiedzialności dyscyplinarnej, nie może jednak naruszać praw mocodawcy, który — udzielając pełnomocnictwa procesowego — związany jest jedynie normami o charakterze ogólnym. Według stanowiska zajętego przez Prezydium NRA w uchwale z dnia 16.III.1967 r.¹³ zamieszczanie na substytucjach zgody kierownika zespołu nie jest obligatoryjne, gdyż taka zgoda może być udzielona w każdej innej formie, a w wypadkach nagłych wystarcza nawet za wiadomienie *ex post*.

Rozdział 6 omawia wygaśnięcie pełnomocnictwa przez spełnienie celu, wypowiedzenie przez mocodawcę lub pełnomocnika, śmierć strony lub utratę zdolności sądowej, śmierć pełnomocnika, utratę zdolności procesowej i kwalifikacji.

I znów zalecam praktykom dokładne zapoznanie się wywodami dotyczącymi wypowiedzenia pełnomocnictwa. Jakiegokolwiek naruszenie obowiązków zawodowych w tym zakresie może pociągnąć za sobą nie tylko odpowiedzialność korporacyjną adwokata, ale również odpowiedzialność cywilną zespołu adwokackiego w razie powstania ujemnych skutków dla klienta.

Poza wypadkami wypowiedzenia pełnomocnictwa omówionymi w pracy należy mieć na względzie postanowienia Zbioru zasad etyki adwokackiej i godności zawodu¹⁴, które przewidują wypowiedzenie pełnomocnictwa w razie utraty zaufania przez klienta (§ 55), kolizji interesów (§ 49), nieuiszczenia opłat przez klienta (§ 60), różnicy zdań pomiędzy adwokatem a klientem co do wniesienia środka odwoławczego (§ 62). Zbiór zasad nakłada także na adwokata bezwzględny obowiązek zawiadomienia sądu o odwołaniu lub wypowiedzeniu pełnomocnictwa (§ 57).¹⁵

Wątpliwości budzi pogląd (s. 161), że w razie skreślenia z listy adwokatów nie ma zastosowania art. 21 ust. 1 ustawy o ustroju adwokatury, regulujący wyznaczenie zastępcy dla adwokata w drodze decyzji kierownika zespołu adwokackiego. Autor na poparcie swego stanowiska przytacza, że art. 21 mówi wyraźnie o adwokacie, czyli tylko o tej osobie, która aktualnie znajduje się na liście adwokatów. Pogląd ten jednak tylko pozornie jest słuszny, należy bowiem mieć na względzie interpretację celowościową przepisu. Artykuł 21 w dążności do zapewnienia klientowi pomocy prawnej nawet wówczas, gdy adwokat nie może wykonywać swych czynności z przyczyn od niego niezależnych, dotyczy

¹² Na marginesie recenzji należy zaznaczyć, że „taksa” nie określa stawki za tego rodzaju czynność, gdyż wymienia tylko opłatę za sporządzenie wniosku o złożenie rewizji nadzwyczajnej. Wydaje się, że kierownik zespołu na podstawie § 6 ust. 2 „taksey” powinien określić opłatę w takiej wysokości jak za postępowanie rewizyjne.

¹³ Komentarz „Przepisy o adwokaturze”, s. 50 (uwaga 11).

¹⁴ Pal. nr 1/1970 (wkładka).

¹⁵ Por. także orz. SN z dnia 29.I.1968 r. I CZ 124/67, OSNCP nr 10/1968, poz. 170.

sytuacji trwałej niemożności prowadzenia sprawy, a to ma przecież miejsce w razie skreślenia z listy. Analogiczne stanowisko reprezentuje komentarz „Przepisy o adwokaturze”¹⁶, według którego „art. 21 mówi również o trwałej niemożności prowadzenia sprawy przez adwokata, dla którego ustanowiono zastępcę, obejmuje więc także i wypadek śmierci”. Praktyka ustanawiania zastępcy w razie skreślenia adwokata z listy jest powszechna i była aprobowana przez organa samorządu adwokackiego. Swobodę wyboru pełnomocnika zapewnia art. 21 ust. 3, zobowiązujący kierownika zespołu do niezwłocznego zawiadomienia klienta o wyznaczeniu zastępcy. Jeżeli klient na osobę zastępcy nie wyraża zgody, może cofnąć pełnomocnictwo lub udzielić pełnomocnictwa innemu adwokatowi. Nie może budzić wątpliwości, że tego rodzaju odwoła-

nie pełnomocnictwa ma charakter usprawiedliwiony, w związku z czym nie będą miały zastosowania rygory przewidziane w § 5 ust. 1 „taksy”¹⁷.

Książka zawiera streszczenie w języku rosyjskim i niemieckim.

Na zakończenie recenzji pragnę raz jeszcze wyrazić pogląd, że praca Z. Krzemińskiego wypełnia lukę w dotychczasowej literaturze prawniczej i zasługuje na wysoką ocenę. Tekst opiera się — po pewnych skrótach — na pracy doktorskiej¹⁸. Słyszcy się niejednokrotnie głosy, że rozprawy doktorskie dotyczą tematów rzadko przydatnych dla potrzeb praktyki. W omawianym wypadku praca jest wysoce przydatna nie tylko dla teoretyków, ale także (a może nawet przede wszystkim) dla praktyków procesualistów. Jest to jeszcze jeden jej walor.

Karol Potrzebowski

¹⁶ Komentarz „Przepisy o adwokaturze”, s. 49 (uwaga 4a).

¹⁷ Komentarz „Przepisy o adwokaturze”, s. 505 (uwaga 1).

¹⁸ T.E.: Obrona pracy doktorskiej adw. Z. Krzemińskiego, Pal. nr 2/1970, s. 89—90.

2.

Edmund Wengerek. *Sądowe postępowanie egzekucyjne w sprawach cywilnych*, Państwowe Wydawnictwo Naukowe 1970.

Księga druga części drugiej kodeksu postępowania cywilnego o postępowaniu egzekucyjnym stanowi prawie że jedną trzecią całości tego kodeksu, gdyż z ogólnej liczby 1095 artykułów, które ten kodeks zawiera, postępowaniu temu poświęcone są 333 artykuły.

Kodeks postępowania cywilnego, stanowiący podstawowy akt normatywny regulujący postępowanie egzekucyjne, nie jest jedynym aktem, który dotyczy tej problematyki. Dyspozycje prawne bowiem odnoszące się do egzekucji zamieszczone są prawie w 50, a

dokładnie w 49 innych aktach prawnych, wskazanych i przedmiotowo uszeregowanych w recenzowanej pracy¹. Ta wielość i różnorodność przepisów regulujących założenia i tok egzekucji same przez się wskazują na obszerność zagadnień, jakie się w postępowaniu egzekucyjnym wyłaniają.

Nowa kodyfikacja procedury cywilnej zawarta w kodeksie postępowania cywilnego, przejmując wiele uregulowań z dawnego k.p.c., wprowadza jednak nie tylko zmiany i innowacje, ale poszerza także problematykę egze-

¹ Paragraf 7. Źródła polskiego prawa egzekucyjnego (str. 31—35).